

ANTONI KUCZYŃSKI
Ośrodek Badań Wschodnich
Uniwersytetu Wrocławskiego

ZBIGNIEW J. WÓJCIK
Muzeum Ziemi PAN
Warszawa

DWA NIEOGŁOSZONE TEKSTY O JANIE STANISŁAWIE KUBARYM

JAN SZTOLCMAN I KAZIMIERZ STOŁYHWO O KUBARYM
I JEGO RĘKOPISACH

W Archiwum Naukowym Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu pod numerem inwentarzowym 394 (dawniej 315) znajdują się dwa maszynopisy dotyczące Kubarego. Pierwszy z nich to dwustronicowa notatka napisana przez Jana Sztolcmana pt. *Jan Kubary (wspomnienia)*, opatrzona pieczęcią proveniencyjną z napisem: Ze zbiorów śp. prof. St. Poniatońskiego, drugi — również dwustronicowy, ale pisany na innej maszynie — składa się z tekstu Kazimierza Stołyhwy pt. *Jan Stanisław Kubary*, oraz kilkunastozowego zapisu informacyjnego z podpisem: Redakcja. Obydwa teksty znane były historykom nauki, a zwłaszcza Witoldowi Armonowi, autorowi życiorysu Kubarego w *Polskim słowniku biograficznym*¹, oraz Konradowi Wypychowi, badaczowi dokonań wybitnego podróżnika². Kwerenda publikacji Sztolcmana³ i Stołyhwy⁴ zdecydowała o wprowadzeniu do tytułu niniejszej notatki słowa: nieogłoszone, choć — teoretycznie rzecz traktując — mogła się okazać jej zmodyfikowana wersja o spotkaniu dwóch podróżników: Kubarego — sławnego badacza Oceanii i Sztolcmana — niedosłego absolwenta Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, jadącego do Peru.

Pierwsze zdanie swej notatki Stołyhwo rozpoczął następująco: „Dwanaście lat upłynęło od chwili, gdy w dali od ziemi, która go wydała, zmarł Jan Stanisław Kubary (ur. 1846 r. w Warszawie, um. 9 października 1896 r. na wyspie Ponape) [...]”. Tym samym zapisał powstanie tego tekstu na przełom 1906 i 1907 roku. W przypisie powołał się jednak na tekst Ludwika Krzywickiego z *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej*, który został ogłoszony w 1908 roku. Notka informacyjna z podpisem: Redakcja — wskazuje, że Stołyhwo uzyskał dwa rękopisy Kubarego wraz z jego listem oraz fotografiami z papierów pozostałych po śp. prof. Karolu Jurkiewiczu⁵, do którego trafiły

¹ W. Armon, *Kubary*, w: *Polski słownik biograficzny*. t. XVI, Wrocław 1971, s. 12.

² Por. m.in. K. Wypych, *W cieniu je. Śladami Jana Stanisława Kubarego*, Wrocław 1969, ss. 180.

³ Por. ich spis umieszczony w artykule: J. Domaniewski, *Jan Sztolcman 1854-1928*, „Prace Państwowego Muzeum Zoologicznego”, t. 8, z. 1, 1928, s. 23-48.

⁴ Por. zwłaszcza: A. Wrzosek, *Bibliografia antropologii polskiej do r. 1955 włącznie*, Poznań 1959.

⁵ Karol Jurkiewicz (1822-1908), profesor mineralogii w Szkole Głównej i Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, wybitny popularyzator, współpracownik miesięcznika „Przyroda i Przemysł”, i innych periodyków warszawskich.

z redakcji warszawskiego czasopisma „Przyroda i Przemysł”. Jurkiewicz zmarł 15 marca 1908 roku. Tym samym Stołyhwo pozyskał rękopisy Kubarego najwcześniej w połowie tego roku i niebawem przystąpił do przygotowania ich dla czasopisma „Światowit”, wydawanego i redagowanego przez Erazma Majewskiego.

Trudności finansowe zdecydowały, że w latach 1908-1910 „Światowit” nie ukazywał się. W tomie tego czasopisma wydanym w 1911 roku nie ma wzmianki o zamiarze wydania tekstów Kubarego wraz z towarzyszącymi opracowaniami Sztolcmana i Stołyhwy. Ostatni z nich zaakcentował swoją obecność – jako autor i redaktor – w pierwszym powojennym tomie „Światowita”, obejmującym lata 1924-1928. Włodzimierz Antoniewicz, redaktor periodyku, odnotował jednak, iż cztery rozprawy tomu autorstwa Benedykta Dybowskiego i Kazimierza Stołyhwy ukazały się także osobno w 1924 roku. W kolejnym tomie, z 1929 roku Antoniewicz ogłosił decyzję o zawężeniu profilu pisma do rozpraw ściśle archeologicznych⁶, co jednocześnie pogrzebało myśl druku studiów etnograficznych Kubarego. Zresztą w 1921 roku Stołyhwo rozpoczął wydawanie, wspólnie ze Stanisławem Poniatowskim jako redaktorem dzieła etnologicznego, periodyku „Archiwum Nauk Antropologicznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”. Przytoczona wyżej pieczęć proweniencyjna na wspomnieniu Sztolcmana zdaje się świadczyć, iż rękopisy Kubarego, wraz z opracowaniami towarzyszącymi, trafiły do teki redakcyjnej Poniatowskiego w „Archiwum Nauk Antropologicznych”. Zapewne i tym razem zabrakło środków na ich wydanie. Analiza treści różnych opracowań Poniatowskiego wskazuje, że nie sięgał on do rękopisów polskiego badacza Oceanii. Nie przesłał ich jednak do „Ludu”, w którym umieszczał swe studia etnograficzne a także – obok Stołyhwy – polemizował z Janem Czekanowskim⁷. Trafiły one tam później, gdy żył jeszcze inicjator ogłoszenia rękopisów polskiego podróżnika w czasopiśmie „Światowit”.

Kiedy Sztolcman pisał wspomnienie o Kubarym – trudno ustalić. Niewątpliwie było to już po śmierci badacza Oceanii. Pisze: „Ostatnią z nim korespondencję przeprowadziłem w 1894 roku, kiedy już bawił na Nowej Gwinei, stąd też pochodzi ostatni list jego z Konstantinohafen z datą 2 lipca 1894 r.” Możemy się jednak domyślać, iż podając hamburski adres Kubarego, chciał wskazać badaczom dokonania podróżnika na możliwość uzyskania w Hamburgu wielu ważnych informacji o jego pracy.

Kubary i Sztolcman byli warszawianinami, a ponadto uczyli się – co prawda w różnych latach i na różnych wydziałach – w tej samej uczelni. Gdy spotkali się w 1875 roku w Hamburgu pierwszy z nich był już sławnym podróżnikiem, drugi – w tym roku po raz pierwszy zobaczył morze. Ich ledwie trzydniowe spotkanie zdecydowało o przyjaźni, którą przerwała śmierć Kubarego. Nie można się więc dziwić, iż przystępując do spisania swych wspomnień z podróży do Ameryki Południowej, wydrukowanych w 1912 roku, nie omieszkał ukazać związków Kubarego z przyrodnikami warszawskimi, skupionymi wokół Władysława Taczanowskiego w Gabinetie Zoologicznym⁸.

⁶ Por. „Światowit”, t. 13, 1929, s. VII-VIII.

⁷ Por. „Lud”, t. 23, 1924 i t. 24 z 1925 (dyskusja na marginesie opublikowanej przez Stanisława Poniatowskiego w 1924 roku książki pt. *Podłoże rasowe kultur zasadniczych*).

⁸ Władysław Taczanowski (1919-1890), zoolog i autor wielu prac (zwłaszcza ornitologicznych). W warszawskim Gabinetie Zoologicznym pracował od 1855 roku tworząc zeń ważną placówkę badawczą w skali światowej.

Zresztą badacz Oceanii drukując w „Tygodniku Ilustrowanym” w 1873 roku swe *Obrazki z Wysp Żeglarskich na Oceanie Wielkim w 1870 roku* znany był także w innych środowiskach skoro w ogłoszonym w 1874 roku tomie *Encyklopedii ogólnej wiedzy ludzkiej* umieszczono o nim taką oto informację:

„Kubary (Jan) współczesny podróżnik, ur. około 1843 w Warszawie, uczęszczał na wydział medyczny w Szkole Głównej, którego nie ukończywszy, wyjechał do Niemiec i w r. 1869 przyjął na lat 5 obowiązki agenta domu bankiera Godeffroy i wysłany został na Ocean Spokojny w celu dostarczenia przedmiotów etnograficznych i przyrodniczych do Muzeum Godeffroy’a w Hamburgu. Od tej pory zwiedził znaczne części w tym należących do archipelagu Pelew, Mulgrawe i Ralick czyli tak zwane Wyspy Karolińskie, a oprócz tego wysp Samoa czyli Żeglarskich. Opis podróży swoich w języku niemieckim umieszcza w hamburskim czasopiśmie etnograficznym: „Journal des Museums Godeffroy”. Ostatnią podróż w języku polskim, druk. w „Tyg. ill.” na r. 1873, n. 288 i następ.”⁹.

Warszawska „Gazeta Polska” w numerze z 10(22) września 1875 roku w „Kronice miejscowej” umieściła inną, znaczącą informację:

„Nasz Gabinet Zoologiczny wzbogacony został w tych dniach 30-tu okazami ptaków z Wysp Żeglarskich; nadesłał je do Warszawy p. Kubary, a zakupił do gabinetu hr. Konstanty Branicki”¹⁰.

Pan Kubary podróżuje po dalekich morzach i zbiera wszelkie osobliwości etnograficzne i zoologiczne dla jednego z krezusów Germanii; część z nich przysłał matce do Warszawy, a w tej liczbie i pomienione ptaki. W nabytym dla Gabinetu zbiorze odznaczają się mianowicie gołębie piękną kolorów; zdobią je barwy tak świetne i rozmaite, jakie dotąd tylko na papugach i kolibrach widywaliśmy. Prawdziwą zaś rzadkość gabinetową, typ oddzielnej rodziny, stanowi gołąb sowodziuby (*Diduculus strigrostis*)”¹¹.

Powyższa notatka stała się impulsem do ogłoszenia w „Bibliotece Warszawskiej” w końcu 1875 roku artykułu Antoniego Wagi — przyrodnika z kręgu Gabinetu Zoologicznego — pt. *O zasłudze naukowej ziomka naszego Kubarego*. Wskazał w nim na związki badacza Oceanii z krajem (m.in. uczestnictwo w 1875 roku we Lwowie w Zjeździe Polskich Lekarzy i Przyrodników, z referatem) oraz druk rozpraw w wydawnictwach hamburskiego Muzeum Jana Cezarego Godeffroy’a¹². Nie ukrywał swej fascynacji dokonaniem młodego warszawianina.

Kubary z pierwszej wyprawy na wyspy Oceanii wrócił do Hamburga 31 maja 1875 roku. Referat na Zjeździe Przyrodników i Lekarzy we Lwowie przedstawił 21 lipca. Zapewne w końcu lipca lub na początku sierpnia był

⁹ *Encyklopedia ogólna wiedzy ludzkiej*, wydana pod kierunkiem redakcji *Tygodnika Ilustrowanego i Wędrowca*, t. VIII, Warszawa 1874, s. 265-266.

¹⁰ Konstanty Branicki (1824-1884), mecenas nauk przyrodniczych, współtwórca warszawskiego Gabinetu Zoologicznego.

¹¹ „Gazeta Polska”, Nr 208 z 10(22) września 1875 roku s. 2; Kubary prawdopodobnie sam przywiózł okazy, które za radą Taczanowskiego zakupił Branicki, chcąc w ten sposób udzielić wsparcia matce podróżnika.

¹² A. W., *O zasłudze naukowej ziomka naszego Kubarego*, „Biblioteka Warszawska”, 1875, t. 4, s. 226-230; prawdopodobnie Waga — autor tej notatki — uczył Kubarego przedmiotów przyrodniczych w gimnazjum w Warszawie, a później ułatwił mu kontakt z Taczanowskim.

w Warszawie, osobiście przywożąc okazy ptaków¹³, o których pisano w „Gazecie Polskiej” i w „Bibliotece Warszawskiej”. Wtedy również Taczanowski uzgodnił termin spotkania badacza Oceanii ze Sztolcmanem w Hamburgu. Po latach badań w Ameryce Południowej Sztolcman tak o tym pisał:

„W 1872 r. wstąpiłem na Uniwersytet Warszawski, obierając sobie za cel swoich studiów nauki przyrodnicze, jako najbardziej odpowiadające moim planom. Wkrótce też poznałem się z ówczesnym kustoszem warszawskiego Gabinetu Zoologicznego, śp. Taczanowskim, u którego stałem się codziennym gościem, a następnie rodzajem pomocnika w porządkowaniu zbiorów entomologicznych. Wolne od lekcji uniwersyteckich chwile spędzałem w pracowni naszego uczonego, oddając się jednocześnie z zapalem preparowaniu ptaków; przewidywałem bowiem, że mi ta sztuka w przyszłości potrzebną będzie.

W pracowni Taczanowskiego koncentrowały się wówczas wszystkie prace polskich ówczesnych podróżników. Znany nasz podróżnik śp. Konstanty Jelski¹⁴, po pięcioletniej eksploracji Gujany Francuskiej, zajmował się właśnie badaniem środkowego Peru, które tak znakomity rezultat wydało, a bogate kolekcje jego nadchodziły od czasu do czasu do Muzeum warszawskiego. Jednocześnie trzech dzielnych podróżników, a mianowicie dr Benedykt Dybowski¹⁵, późniejszy profesor Uniwersytetu Lwowskiego, oraz dwaj jego towarzysze, śp. Wiktor Godlewski¹⁶, Michał Jankowski¹⁷, badając z niezwykłą korzyścią Syberię, posunęli się aż poza Amur, skąd posyłali od czasu do czasu cenne kolekcje zoologiczne. P. Jan Kubary, warszawianin, bawił podówczas na Wyspach Karolińskich, a choć kolekcje przez się zebrane przysyłał do Muzeum Godeffroy'a w Hamburgu, niemniej jednak z Taczanowskim w ciągłej korespondencji pozostawał.

Oprócz tego pracownia naszego kustosa była zawsze punktem zbornym dla wszystkich podróżników, zwiedzających Warszawę. Tu poznałem obu hrabiów Branickich (Konstantego i Aleksandra)¹⁸ dziś już nieżyjących, niestety! a których podróże po Afryce Północnej, Azji Mniejszej i Kaukazie dostarczyły niemało przybytków warszawskiemu gabinetowi. Wiadomo nadto, że koszta podróży Jelskiego po Ameryce Południowej ponosił ze szlachetną bezinteresownością hr. Konstanty Branicki. U Taczanowskiego poznałem też znakomitego badacza Środkowej Azji, wówczas pułkownika, a później genera-

¹³ K. Wypych w artykule *Życie i zasługi naukowe Jana Stanisława Kubarego*, umieszczonym w „Studiach i Materiałach z Dziejów Nauki Polskiej” Ser. C, z. 13, 1968, na stronie 77 podał, że badacz Oceanii uzyskał od ambasadora Rosji w Hamburgu pozwolenie na przyjazd do kraju z możliwością powrotu na Zachód. Podczas pobytu Kubarego w stolicy raczej nie doszło do jego spotkania ze Sztolcmanem.

¹⁴ Konstanty Jelski (1837-1890), zoolog, podróżnik, od 1865 roku pracował w Gujanie Francuskiej skąd przysłał okazy fauny do warszawskiego Gabinetu Zoologicznego. W latach 1869-1874 kontynuował te prace na koszt Konstantego Branickiego.

¹⁵ Benedykt Dybowski (1833-1930), zoolog, zesłaniec, od 1884 roku profesor w Uniwersytecie Lwowskim.

¹⁶ Wiktor Godlewski (1831-1900), badacz przyrody (zwłaszcza Bajkału) Syberii i Dalekiego Wschodu, towarzysz prac Benedykta Dybowskiego oraz współpracownik Taczanowskiego w warszawskim Gabinetzie Zoologicznym.

¹⁷ Michał Jankowski (1843 lub 1844-1912), kolekcjoner i przyrodnik, badacz Dalekiego Wschodu (zwłaszcza okolic Władywostoku).

¹⁸ Aleksander Branicki (1821-1877), meccenas nauki, kolekcjoner okazów przyrodniczych, podróżnik.

ła Przewalskiego¹⁹, który świeżo powrócił był właśnie z pierwszej wyprawy swej do Tybetu Północnego”²⁰.

W dalszym ciągu swej relacji Sztolcman wspomniał, że w połowie 1874 roku Jelski powiadomił Branickiego o podjęciu pracy w służbie rządu Peru. Zwolnione przez niego miejsce zdecydował się zająć Sztolcman. Warszawę opuścił 24 sierpnia 1875 roku, udając się pociągiem przez Berlin do Hamburga. Tu przy pomocy Kubarego, uzupełniał zaopatrzenie swej wyprawy. Opisał to zresztą nader krótko:

„Przejechawszy przez Berlin, stanąłem d. 25 sierpnia w Hamburgu, gdzie bawił podówczas wspomniany powyżej badacz Wysp Polinezyjskich [!], Jan Kubary, u którego też zamieszkałem. Kubary wrócił był dopiero co z pierwszej swej wyprawy do Polinezji [!], a odpocząwszy nieco, szykował się do drugiej, bogaty zapasem wiedzy i doświadczenia. Pomimo własnych zajęć i masy interesów, poświęcił mi zupełnie trzy dni, jakie w Hamburgu spędziłem, ułatwiając mi z serdeczną gotowością zakup rozmaitych przedmiotów, niezbędnych do przyszłej mojej wyprawy. Część zaś wolnego czasu poświęciliśmy na zwiedzenie Ogrodu Zoologicznego i innych ciekawości Hamburga.

Załatwiwszy sprawunki wsiadłem 28-go sierpnia na mały parowiec angielski „Virgo”, kursujący między Hamburgiem a Londynem. Pożegnawszy Kubarego, który mnie na statek odprowadził, położyłem się natychmiast spać, nie czekając odejścia parowca, co mogło nastąpić nie wcześniej jak o godzinie 12-iej w nocy, wraz z przyływem morza”²¹.

Kubary, po zawarciu nowej umowy w końcu września 1875 roku, opuścił Hamburg kilka miesięcy później²². Z przywiezionych przez niego do Europy okazów etnograficznych i przyrodniczych ocalały nieliczne (m.in. w Instytucie Zoologii PAN w Warszawie²³ oraz Museum für Völkerkunde w Lipsku)²⁴.

¹⁹ Mikołaj Przewalski (1839-1888), o jego związkach z Taczanowskim patrz: Z. Wójcik, *Mikołaj Przewalski w Warszawie*, „Czasopismo Geograficzne”, t. 59, 1988, s. 324-326.

²⁰ J. Sztolcman, *Peru. Wspomnienia z podróży*, t. I, Warszawa 1912, s. 1-2.

²¹ *Tamże*, s. 5.

²² Por. K. Wypych, *Życie i zasługi Jana Stanisława Kubarego*, s. 78.

²³ W. Stawiński, *Kubary Jan Stanisław*, w: *Słownik biologów polskich*, pod red. S. Feliksiaka, Warszawa 1987, s. 308.

²⁴ K. Wypych, *Życie i zasługi Jana Stanisława Kubarego*, s. 77. W Archiwum Naukowym PTL we Wrocławiu zachowały się dwa pisma z 1953 roku (bez sygnatury) nawiązujące poniekąd do sprawy zbiorów pozostałych po Kubarym. Pierwsze z nich to pismo przewodnie Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL z 30 maja 1953 roku anonsujące pismo przekazane przez Misję Dyplomatyczną NRD w Warszawie, drugie – na papierze firmowym Museum für Völkerkunde Leipzig wysłane zostało 29 kwietnia 1953 roku. Oto jego treść:

„Polskie Towarzystwo Ludoznawcze

Posnan

Ul. Fredry 10 III p.

Detr.: Schr. 1529/53 vom 20.4.1953.

Auf Ihre Anfrage teilen wir Ihnen mit, dass wir aus der Sammlung Godeffroy nur die Objekte erworben haben, und zwar nicht durch Zuweisung, sondern durch Kauf. Leider hat das Museum seinerzeit nicht Gelegenheit gehabt, die Manuskripte und Briefe des Forschers Kubary zu erwerben. Da anzunehmen ist, dass Sie durch das Museum für Völkerkunde in Hamburg Auskunft über den Verbleib der von Ihnen gewünschten Literatur Kubary's erfahren können, empfehlen wir Ihnen, sich dorthin zu wenden (Hamburg 13, Binderstr. 14). Natürlich ist es möglich, dass sich noch einiges in Privatbesitz befindet oder dass durch die schweren Verwüstungen Hamburgs im Krieg vieles verloren gegangen ist, was wir nicht hoffen. Das Journal des Museums Godeffroy könnte

W zbiorach Antoniego Wagi ocalał — przechowywany obecnie w Archiwum Naukowym Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (sygn. I-Og. 9/29) — rękopis *Porównawcze przyczynki do kilku dialektów Oceanii, spisany w styczniu 1874 na Ponape*, który Kubary miał przesłać temu przyrodnikowi²⁵.

Porównanie wyżej przedstawionego wypisu z książki Sztolcmana pt. *Peru. Wspomnienia z podróży* z treścią notatki dotychczas nie ogłoszonej wskazuje, iż wysłannik Branickich do Ameryki Południowej zapamiętał i — zapewne na prośbę Stołyhwy — spisał bardziej pogłębiony wizerunek badacza Oceanii. Sztolcmana uderzył np. tatuaż na ciele Kubarego, zdający się wskazywać na jego próby — także zewnętrzne — wtopienia się w społeczność wyspiarską Pacyfiku (tatuażu tego nie widać na fotografii podróżnika wykonanej podczas jego pierwszej wyprawy)²⁶. Na inną osobliwość zwrócił uwagę — zafascynowany zresztą twórczością Kubarego²⁷ — Ludwik Krzywicki. Odnotował on we wspomnieniu poświęconym podróżnikowi, że największym osiągnięciem Kubarego było rozwikłanie skomplikowanej więzi społecznej Tongańczyków. Pisał m.in.: „[...] Jan Kubary, nasz rodak, o którym może to i owo jest wiadome naszemu krajowi, ale wątpię czy u nas pojęto dostatecznie całą wartość poszukiwań jego. Etnograf ów, który świeżo spoczął gdzieś w ziemi na jednej z wysp Karolińskich, cieszył się rozległym imieniem w świecie naukowym, choć nie takim, na jakie zasłużył (...). Studia naszego ziomka nad społecznymi urządzeniami wyspy Mortlik lub Ponape, archipelagów Epońskiego i Pelauskiego, są przyczynkiem do nauki, który pozostanie na zawsze”²⁸. Przy tym — jak to Krzywicki — opatrzył swe wspomnienie ploteczką: „O życiu jego na Karolinach dobiegały wiadomości bardzo niedokładne, przedstawiające go jako skończonego oryginała. Twierdzono, że zdziczał, przynajmniej prof. Luschan na jednym z wykładów w Muzeum Etnograficznym berlińskim, żartował, że rodak nasz zbudował gniazdo na palmie i tam przebywa z żoną swoją, czystej krwi Pelauzanką. Ile było prawdy w tym żarcie, nie umiem powiedzieć”²⁹.

Zarówno Sztolcman jak i Stołyhwo znali przedstawione wyżej (powielane zresztą w różnych artykułach) wypowiedzi Krzywickiego. Pierwszy z nich nie nawiązał do nurtu plotkarskiego ze wspomnienia socjologa. Stołyhwo zaś zaczerpnął z jego dwóch artykułów (z „Biblioteki Warszawskiej” i z *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej*) tylko informacje o istotnym znaczeniu dla zaprezentowania dokonań badacza Oceanii.

möglicherweise in der Universitätsbibliothek Leipzig vorhanden sein. Sie müssen es auf dem Wege der Ferhleihe durch die dortige Universitäts-Bibliothek anfordern lassen.

Hochachtungsvoll!

podpis

(Dr. Siegbert Hummel)”.

Dodajmy, że w cytowanym opracowaniu o życiu i zasługach naukowych Kubarego Wypych powołuje się na pismo dyrektora tego Muzeum H. Damma z 1965 roku, w którym zaznaczono, iż z nabytków po licytacji Muzeum Godeffroy'a do Museum für Völkerkunde w Lipsku trafiły różne okazy, w tym z oznaczeniami Kubarego (sygnatury: Mi: 1297-1300 i Mi: 1330).

²⁵ K. Wypych, *Życie i zasługi naukowe Jana Stanisława Kubarego*, s. 78 i 98.

²⁶ Por. K. Wypych, *W cieniu fe. Śladami Jana Stanisława Kubarego*, Wrocław 1969 oraz rysunek (niewątpliwie z tej fotografii) umieszczony w „Tygodniku Ilustrowanym” w 1873 roku.

²⁷ Por. L. Krzywicki, *Ustrój społeczny u ludów pierwotnych*, „Prawda”, t. 6, 1886, s. 202-205, 316-318, 329-330.

²⁸ L. Krzywicki, *Jan Kubary i jego poszukiwania*, „Biblioteka Warszawska”, 1897, t. 2, s. 163.

²⁹ *Tamże*, s. 169-196.

Z treści przedstawionej niżej notatki Stołyhwy nie wynika jednoznacznie czego dotyczyły rękopisy Kubarego nadesłane przez autora do czasopisma „Przyroda i Przemysł”, które w 1908 roku odnaleziono w papierach pozostałych po Karolu Jurkiewiczzu. Sądzymy, że były to opracowania, o których niedoszły ich wydawca pisał: „[...] posiadamy w rękopisie polskim dwie prace Kubarego: „Wyspę Jap” (ogłoszoną później w języku obcym) oraz „Przyczynek do znajomości wysp Anchorites”. Ta ostatnia zdaniem pana Ludwika Krzywickiego, nigdzie jeszcze nie była drukowana”. Drugi z tych artykułów, z rękopisu zachowanego w Archiwum Naukowym PTL we Wrocławiu, został ogłoszony w czasopiśmie „Lud” w 1962 roku. W tymże archiwum znajduje się ponadto rękopis opracowania *Wyspa Jap* oraz *Z podróży po Mikronezji (Notaty zebrane w latach 1870-1880)*³⁰. Sądząc z dostępnych bibliografii przedmiotu wymienione opracowania — zapewne w zmodyfikowanej formie — ukazały się w zagranicznych periodykach specjalistycznych. Rzecz zrozumiała, że ogłoszenie rękopisów polskich Kubarego stanowi pilną potrzebę³¹.

Nadesłane do redakcji czasopisma „Przyroda i Przemysł” rękopisy Kubary opracował w 1880 lub na początku roku następnego (przyczynek o wyspach Anachorites pisał na Ponape w 1880 roku). Dotarły one zatem do Warszawy wówczas, gdy już ogłoszono upadłość pisma³². Jurkiewicz i inni przyrodnicy warszawscy wybrali niektóre fragmenty opracowań badacza Oceanii i wydrukowali je w różnych periodykach w 1882 roku: we „Wszechświecie”, „Ateneum”, „Wędrowcu”, „Tygodniku Ilustrowanym”. Wymienione przez Stołyhwę dwa opracowania trafiły do zbiorów Jurkiewicza, gdzie zostały odnalezione dopiero po jego zgonie.

Podjęta w 1908 roku przez Stołyhwę próba wydrukowania odnalezionych rękopisów Kubarego nie zakończyła się powodzeniem. Rękopisy te, wraz z własną notatką oraz wspomnieniem Sztolcmana, trzymał w Pracowni Antropologicznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, przekazując je w okresie międzywojennym Stanisławowi Poniatowskiemu, redaktorowi Działu Etnologicznego „Archiwum Nauk Antropologicznych”. Tam rękopisy pozostały bodaj do 1942 roku. Wkrótce po aresztowaniu Poniatowskiego przez Gestapo rodzina etnografa przerzuciła ważniejsze rękopisy i dokumenty do Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Tam szczęśliwie przetrwały gehennę powstańczą stolicy. W 1945 roku podzielono je na dwie grupy: jedną przekazano do Działu Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, a drugą — w tym prace Poniatowskiego przygotowane do druku oraz rękopisy Kubarego — za pośrednictwem o. Edwarda Bulandy SJ przekazano do Archiwum Naukowego Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego³³.

Krzywicki we wspomnieniu poświęconym Kubaremu, ogłoszonym w 1897 roku w „Bibliotece Warszawskiej” podkreślił, iż jego artykuły umieszczone w prasie polskiej nie mają wartości naukowej. Nie podzielamy tego sądu.

³⁰ Por. K. Wypych, *Życie i zasługi naukowe Jana Stanisława Kubarego*, s. 98.

³¹ Fragmenty nie ogłoszonego dotychczas rękopisu Kubarego ukażą się w książce Antoniego Kuczyńskiego pt. *Polskie opisanie świata* (w druku).

³² Por. Z. Kmicik, *Czasopisma naukowe*, w: *Prasa polska w latach 1864-1918*, Warszawa 1976, s. 104.

³³ Por. E. Bulanda, *Pamięci wybitnego etnologa polskiego prof. dr. Stanisława Poniatowskiego*, „Lud” t. 36 za lata 1939-1945, Lublin 1946, s. 19-32; J. Rosen-Przeworska, *Poniatowski Stanisław*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, 1982, s. 489; D. Kamolowa, *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce*, Warszawa 1988, s. 275 i 343.

Badacz Oceanii był Polakiem i w języku polskim przelewał na papier swe myśli w formie najpełniejszej. Do matki, Niemki z pochodzenia, przecież pisał wyłącznie po polsku. Z tego względu należałoby pilnie podjąć starania o edycję wszystkich opracowań Kubarego (rękopiśmiennych oraz drukowanych w XIX i XX wieku) w starannej oprawie warsztatowej, na wzór przedsięwzięcia edytorskiego jakie realizowane jest na rzecz scalenia dorobku Bronisława Piłsudskiego³⁴.

Zachowane rękopisy badacza Oceanii, podobnie jak przedstawiona niżej notatka wspomnieniowa Sztolcmana, stanowią pierwszorzędne źródło do dziejów nauki światowej. Szkic Stołyhwy pt. *Jan Stanisław Kubary*, rzecz zrozumiała, takiej wartości nie ma. Jest jednak przykładem doniosłej inicjatywy ratowania tego wszystkiego co dokumentuje dokonania wielkiego podróżnika i humanisty. To dzięki zabiegom Stołyhwy Sztolcman przywołał swe wspomnienia o Kubarym, a rękopisy naszego rodaka zostały złożone u ludzi doceniających wartość źródeł do dziejów nauki. Dzięki Stanisławowi Ponia-towskiemu i jego rodzinie rękopisy te uratowały się podczas wojny w Warszawie, a po wojnie oddano je do najbardziej właściwej skarbnicy: Archiwum Naukowego Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu.

Opracowania Sztolcmana i Stołyhwy o Kubarym

1.

JAN KUBARY

(wspomnienia)¹

Nazwisko Kubarego po raz pierwszy odbiło się o moje uszy, gdy w 1872 roku wstąpił na Uniwersytet Warszawski i bezpośrednio potem, poznałymiwszy się z Taczanowskim, zaczął uczyćszczać do jego pracowni. Tu bowiem koncentrowały się wszystkie wiadomości o ruchach i działaniach naszych nielicznych wprawdzie, ale już wówczas znanych po szerokim świecie podróżników. Przyświecał im wszystkim swym przykładem o niestrudzonej działalności i energii Benedykt Dybowski, który w gronie swych towarzyszy – Wiktora Godlewskiego, Parvex'a², a później Jankowskiego prowadził tak owocne badania [Syberii³] oraz Jeziora Bajkalskiego. Na drugiej półkuli tymczasem Jelski przebywszy z górą trzy lata w zabójczym klimacie Gujany Francuskiej, rozpoczął właśnie eksplorację Kordylierów peruwiańskich, która przysporzyła

³⁴ Redaktorem tej edycji jest Alfred Majewicz.

¹ Maszynopis. 2 strony formatu A4. Z lewej strony u góry pieczęcie proveniencyjne: 1 – Ze zbiorów śp. prof. St. Ponia-towskiego, 2 – Archiwum PTL, nr inwent. 315 (pieczęć przekreślona), 3 – Archiwum PTL, nr inw. 394. Pisownia tekstu po zmianach wprowadzonych w 1936 roku. Liczne literówki. Na s. 1 słowo: „zabujczym” podkreślono ołówkiem i tą samą ręką postawiono na marginesie znak zapytania. W notkach wydawców ograniczono się głównie do informacji o osobach nie wymienianych w tekście wprowadzającym.

² Alfons Parvex (1833 – po 1890), ornitolog, sybirak, współpracownik warszawskiego Gabinetu Zoologicznego.

³ W podstawie brak słowa, które wprowadzili wydawcy w nawiasie prostokątnym.

naucze tyle nowych form zwierzęcych. Tutaj w tej pełnej dla mnie wspomnień pracowni Taczanowskiego, poznałem obu braci Branickich, Konstantego i Aleksandra, którzy hojną dłońią wspomagali wzrost naszego ówczesnego Gabinetu Zoologicznego, odbywając zarazem wycieczki eksploracyjne do Egiptu, Algieru lub na Kaukaz, starając się mieć zawsze ze sobą któregoś z przyrodników polskich – raz Wagę innym razem Taczanowskiego, to znów dra Dziedzickiego⁴. U Taczanowskiego poznałem znakomitość wszechświata, ówczesnego pułkownika Przewalskiego, a później Szolc-Rogozińskiego⁵, Kalinowskiego⁶, Siemiradzkiego⁷ i tylu innych.

Kubary odbywał wtedy właśnie swą pierwszą podróż na wyspę Pamao i choć na obcym żołdzie (był korespondentem słynnego bogacza hamburskiego, Godeffroy) nie zrywał stosunków z ojczyzną, prowadząc stałą korespondencję z Taczanowskim, drem Sznablem⁸ i z profesorem Wrześniowskim⁹. Znali go oni wszyscy osobiście i przez nich dowiedziałem się o niektórych szczegółach jego życia. Kubary był studentem Szkoły Medycznej¹⁰, która jak wiadomo przestała istnieć z chwilą wybuchu powstania 1863 roku. Kubary wyemigrował w 1868 roku i jeżeli mnie pamięć nie myli, opowiadano mi, że nie mając pieniędzy na podróż koleją, poszedł do Berlina piechotą, a stamtąd dostał się już do Hamburga, gdzie wstąpił jako prosty robotnik do pracowni Godeffroy, bogatego armatora (właściciela 25 statków handlowych), który jako miłośnik nauk przyrodniczych, założył bogate muzeum zoologiczne i etnograficzne, utrzymując w różnych częściach świata własnym kosztem pięciu korespondentów, aby ci zbiorami swymi wzbogacali tak świetnie postawioną instytucję. Godeffroy poznawszy zdolności i niepoślednią wiedzę przyrodniczą Kubarego, zaproponował mu posadę korespondenta muzeum i wtedy nasz wędrownik udał się bodaj pod koniec 1869 roku na wyspy Pelew, a następnie po trzech latach pobytu pojechał na wyspy Samoa, skąd powrócił w maju 1875 roku do Hamburga. W tym czasie szykowałem się już do podróży mej do Peru, za radą więc Taczanowskiego zdecydowałem się jechać na Hamburg, Londyn i Liverpool. W sierpniu 1875 roku udałem się do Hamburga, zaproszony tam przez Kubarego, który obiecał mi ułatwić wszelkie zakupy. Zajechałem więc tam do domu pp. Höge, u których mieszkał Kubary. Tam przyjął mnie nader serdecznie i ulokował w pokoju na facjatce, skąd schody prowadziły do jego pokoju.

Kubary był to człowiek nieco poniżej średniego wzrostu, ciemny brunet o włosach kędzierzawych, zdradzających jego południowe pochodzenie, o czarnych przenikliwych oczach, ale otwarcie i pocziwie patrzących. Zaraz po

⁴ Henryk Dziedzicki (1847-1921), entomolog, lekarz, w 1873 roku brał udział w wyprawie Branickiego do Afryki Północnej (Egipt, Nubia).

⁵ Stefan Szolc-Rogoziński (1861-1896), podróżnik, od 1882 roku prowadził eksplorację w Afryce.

⁶ Jan Kalinowski (ok. 1860-1941), kolekcjoner okazów fauny w północno-wschodniej Azji (z Dybowskim) i Ameryce Południowej.

⁷ Józef Siemiradzki (1858-1933), geolog, w latach 1882-1883 razem z J. Sztolcmanem prowadził eksplorację w Ameryce Południowej, później profesor paleontologii w Uniwersytecie Lwowskim.

⁸ Jan Sznabl (1839-1917), lekarz, entomolog.

⁹ August Wrześniowski (1836-1892), zoolog, następca Dybowskiego w Szkole Głównej w Warszawie.

¹⁰ Skrót myślowy. Był to Wydział Lekarski Szkoły Głównej.

poznaniu go spostrzegłem, że ma ręce tatuowane po same pięści, a gdym razu pewnego przyszedł rano do jego pokoju, kiedy jeszcze w łóżku leżał, gdy zeń wstawał, zauważyłem, że ma i całe nogi tatuowane z czego wnosilem, że jest na całym ciele pokryty tatuowanymi rysunkami, com zaraz potem stwierdził, gdy mu się koszula na piersiach odchyliła.

Cały trzydniowy czas mego pobytu w Hamburgu Kubary towarzyszył mi wszędzie, pokazując miasto, Muzeum Godeffroy, załatwiając ze mną sprawy. A gdym odjeżdżał do Londynu, odprowadził mnie na statek, żegnając serdecznie i dając mi rady doświadczonego podróżnika. Pozostawił mi wrażenie człowieka dobrego i serdecznego.

Następnie pisałem do niego list z Tumbezu (Peru) w październiku 1876 roku, na co otrzymałem odpowiedź z wyspy Ruk (Karoliny) aż po trzech latach. Ostatnią z nim korespondencję przeprowadziłem w 1894 roku, kiedy już bawił na Nowej Gwinei, stąd też pochodzi ostatni list jego z Konstantinohafem z datą 2 lipca 1894 roku. Zdaje się, że wkrótce potem śmierć zabrała tego dzielnego i niestrudzonego podróżnika.

Matkę Kubarego widziałem kilkakrotnie u Taczanowskiego, dokąd przychodziła od czasu do czasu zapytać o wiadomości o synie. Była to osoba niskiego wzrostu, dość otyła. Po polsku mówiła z silnym akcentem niemieckim. Adres p. Karola Höge w Hamburgu był: Hamburg, Eimsbüttel Schäferskampallee, Petersens Passage N^o 1.

(—) Jan Sztolcman

2.

JAN STANISŁAW KUBARY¹

Dwanaście lat upłynęło od chwili, gdy w dali od ziemi, która go wydała, zmarł Jan Stanisław Kubary (ur. 1846 r. w Warszawie, um. 9 października 1896 r. na wyspie Ponape) — jeden z najwybitniejszych etnografów — nie tylko polskich, lecz całego świata^a.

Kubary rozpoczął studia na lekarskim wydziale Szkoły Głównej w Warszawie, lecz zdaje się, iż w związku z wypadkami 1863 zmuszony był kraj opuścić.

W r. 1869 przyjął obowiązki agenta domu handlowego J. C. Godeffroy w Hamburgu, działającego w obrębie Oceanu Spokojnego. Kubary podjął się dostarczenia dlań materiałów etnograficznych. W ciągu lat 1869-1874 prowadził on studia w obrębie Mikronezji, poczem jako preparator osiedlił się na

¹ Maszynopis. 2 strony formatu A4. U góry dwie pieczęcie proveniencyjne — jedna jak w tekście Sztolcmana przekreślona, druga z napisem: Archiwum PTL. Nr inw. 394. Na marginesie na s. 1 na wysokości nazwy Neu-Pommern, napisano na maszynie znak zapytania a pod nim słowa: Nowego Pomorza. U dołu tej strony przypis Stołyhwy z liczbą 1, którą zamieniono w niniejszej edycji na literę: a. W nawiasie prostokątnym zaznaczono braki tekstu wskutek ubytku papieru. Pisownia tekstu Stołyhwy ze zmianami z 1936 roku.

^a Materiał do dzisiejszego wspomnienia czerpię z artykułu p. L. Krzywickiego w *Encyklopedii Wielkiej Ilustrowanej* oraz z [dalej ubytki w papierze, ale z fragmentu zachowanych słów można się domyślać, iż chodziło o informacje ustne].

wyspie Ponape, jednej z Wyspobioru Karolińskiego. W r. 1883 prowadził badania na rzecz berlińskiego Muzeum Etnograficznego na wyspie Pelew (Peliu, Pelau, Palau). W r. 1885 otrzymał posadę w zarządzie niemieckim na wyspie Nowej Brytanii (Neu-Pommern), ale niebawem powrócił na Ponape. W r. 1895 odwiedził Lwów podczas wystawy ówczesnej² i wyraził życzenie powrotu do kraju. Niestety w roku następnym zaskoczyła go śmierć. Prace swe ogłaszał Kubary w „Journal d. Museums Godeffroy” w Hamburgu (o ustroju społecznym Ebończyłów t. I, o wyspie Jap t. III, o Pelauczykach t. IV), parę monografii zamieścił w „Mitth. d. geogr. Gesell. in Hamburg” (o ustroju wyspy Mortlock 1887/8-1888/9), w pracy Bestiana „*Allerlei aus Menschenkunde*” ogłosił ładną rzecz o wierzeniach Pelauczyków. Najważniejszymi jednak pracami jego są „*Ethnographie Beitrage zur Kenntnis der Karolinen Inselgruppe. Die sozialen Einrichtungen der Pelauer*” (Berlin 1885 r.)³ oraz napisana do spółki z I. D. E. Schmeltzem „*Ethnographische Beitrage zur Kenntnis der Karolinen Archipels*” (Leyda i Berlin 1895).

Po polsku ogłosił: „W Nukuoro” (Ateneum 1882), „Obrządki pogrzebowe Pelauczyków” (Ateneum 1885), a jeszcze wcześniej „Obrazki z Wysp Żeglarskich” (Tygodnik Ilustrowany 1873).

Wreszcie posiadamy w rękopisie polskim dwie prace Kubarego: „Wyspę Jap” (ogłoszoną już później w języku obcym) oraz „Przyczynek do znajomości wysp Anchorites”. Ta ostatnia zdaniem pana Ludwika Krzywickiego, nigdzie jeszcze nie była drukowana.

Słusznie w artykule swoim pisze Krzywicki, że Kubary należał do liczby tych ludzi, których wartość oceniają dopiero dalsze pokolenia⁴.

Ze wstydem też przyznać należy, że w kraju naszym nic prawie nie wiedziano o znakomitym rodaku, który chociaż tworzył przeważnie w języku obcym, lecz myślał po polsku, jak o tym świadczy jego sposób pisania po niemiecku, uważał się za Polaka i marzył o powrocie do ojczyzny.

W Niemczech również długie lata czekał Kubary na sprawiedliwą i należną Mu ocenę; w końcu ceniono go jednak i po śmierci zaczęto nawet zbierać składki na wzniesienie pomnika zasłużonemu etnografowi „niemiec-kiemu” (!).

Nie tylko więc wywłaszczają nas Niemcy z ziemi, lecz i z plonu naukowego – anektując na korzyść swoją najcenniejsze okazy kultury naszej, tj. jednostki twórcze w nauce. A do takich właśnie twórców należał Kubary!

I stała się rzecz nieodżałowana, że zmuszony był wśród obcych pracować i tworzyć, że obca zagarnęła go kultura.

Niestety nadesłane do kraju ojczystego prace jego butwiały w tece redakcyjnej.

(—) K. Stołyhwo

² Wystawę Krajową zorganizowano we Lwowie w 1894 roku.

³ Opracowanie to oprawione razem z artykułem *Obrządki pogrzebowe Pelauczyków. Do-czynek etnograficzny* z „Ateneum” z 1885 roku znajduje się w Bibliotece Narodowej (sygnatura: II. 365.811 i II. 365.812).

⁴ Stołyhwo powołuje się tu na artykuł Krzywickiego, umieszczony w 1897 roku w „Bibliotece Warszawskiej”. Socjolog myśl tę umieścił ponadto w opracowaniu o Kubarym, wydrukowanym w 1897 roku w „Prawdzie” oraz w biogramie badacza Oceanii w *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej* (t. 41, Warszawa 1908, s. 383).

W papierach po śp. prof. K. Jurkiewiczu znalazły się dwa rękopisy znakomitego naszego etnografa śp. Jana Kubarego. Prace te zostały przysłane do redakcji wychodzącego przed laty w Warszawie tygodnika „Przyroda i Przemysł”, lecz dla przyczyn niewiadomych nie doczekały się tam druku i dopiero po szeregu lat zostały przypadkowo odnalezione.

Aczkolwiek „Światowit” nie jest pismem etnograficznym, uważamy jednak za słuszne umieścić w nim te cenne prace, pragnąc w ten sposób oddać hołd pamięci naszego znakomitego uczonego, który niestety w kraju i dla kraju pracować nie mógł. Drugą przyczyną jest potrzeba przypomnienia światu, że pierwszorzędny etnograf i badacz krajów egzotycznych, znany z klasycznych wysoce cenionych prac, ogłaszanych w obcych językach — był Polakiem. W świecie naukowym Jan Kubary jest niemieckim uczonym, ponieważ, niestety — pisał i musiał pisać wyłącznie po niemiecku.

W tym samym celu podajemy również list pisany przez Kubarego do redakcji „Przyrody i Przemysłu”⁵ oraz garstkę faktów dotyczącą życia i działalności śp. Jana Kubarego.

Niestety fotografie, które ilustrowały jego pracę spłowiwały tak silnie, że nie są przydatne do reprodukcji⁶. Ograniczamy się więc do podania rysunków — robionych piórkiem⁷.

Redakcja⁸

⁵ List ten zaginął.

⁶ Fotografie nie zachowały się.

⁷ Domyślamy się, że były to rysunki wykonane ręką Kubarego.

⁸ Niewątpliwie tak się podpisał Stolyhwo.